

No 211.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Józefa W., Ireny
 Śr. św. Januariusza B.
 Czw. św. Eustachjusza M.
 Piąt. św. Mateusza Ap.
 Sob. św. Tomasa B. W.
 Niedz. św. Ładysława z G.
 Pon. NMP. od wyk. niew.

Wschód słońca: godz. 5 m. 39
 Zachód słońca: godz. 6 m. 09.
 Dł. dnia: godz. 12 m. 13.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
 Rocznie rb. 8 k.—
 Półrocznie „ 4 „—
 Kwartal. „ 2 „—
 Miesięczn. „ — „ 67
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
 Rocznie rb. 10 kop.—
 Półrocznie „ 5 „—
 Kwartal. „ 2 „ 50
 Miesięczn. „ — „ 85

Redakcyja
 w ŁODZI,
 ul. Przejazd № 8.
 № telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 18 września 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 26 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu

TŁOCZNIA „ROZWOJU“

* * PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA WSZYSTKIE ROBOTY DRUKARSKIE.

Dla szkół.

Najtańszy podręcznik do nauczania historii polskiej

DZIEJE POLSKI

napisane przez d-ra KONECZNEGO. Tomów dwa z 85 ilustracjami, z olbrzymią mapą Polski, podzieloną na województwa.

Dla młodzieży uczącej się 1 rubel.

Jedyny podręcznik tak kosztownie wydany.

Do nabycia w Administracji „Rozwoju“.

Przegląd polityczny.

Łódź, 18 września.

— Prawo o rozdzieleniu Kościoła od państwa we Francji postawiło duchowieństwo świeckie w nader zawikłanym położeniu, albowiem Papież Pius X w ostatniej encyklice nie uznaje związków religijnych, przewidzianych przez najnowsze prawodawstwo francuskie i zakazuje wiernym związki takie tworzyć lub do nich należeć. Tymczasem, podług nowego prawa, cały majątek kościelny we Francji, przewyższający 300 milionów franków, przejść może tylko do związków religijnych, wytworzonych na podstawie prawa o rozdzieleniu Kościoła od państwa. Minister wyznań Brian w rozmowach z kilkoma dziennikarzami, wyraził przypuszczenie, że biskupi francuscy znajdują jakiś środek wyjścia z tego zawikłanego położenia, nie zechcą bowiem, by Kościół katolicki we Francji stracił tyle pokazywany majątek. W dodatku Brian oświadczył reprezentantowi gazety „Journal“, że stanowisko biskupów francuskich, którzy nie zgodzą się na kompromis, stanie się wprost nieznośnym. Jakim bowiem sposobem wytłómaczą swoim parafianom niechęć korzystania z prerogatyw, nadanych przez prawo dla tego jedynie,

by niedopuszczyć do ich uczestnictwa w związkach religijnych, przewidzianych przez to prawo?

Wreszcie utrata majątku kościelnego, utrzymanie duchowieństwa katolickiego we Francji i odprawianie nabożeństw, uczyni zależnym tylko od ofiarności mas. Wypadkowe zaś poważniejsze ofiary bogaczy, są źródłem zbyt niepewnym.

„Figaro“ dowiadyuje się, że w chwili obecnej Watykan nie byłby przeciwny nawiązaniu rokowań z rządem francuskim. Watykan nie odnowi wszczęcia układów z biskupem, wybranym przez rząd francuski i uposażonym w odpowiednie pełnomocnictwa. Ze swej strony Watykan gotów jest zaopatrzyć w niezbędne dla rokowań pełnomocnictwa jednego z prałatów francuskich. Monsignore kardynał Merry del Val, sekretarz stanu oświadczył, że Stolica Święta zdecydowaną jest na znaczne ustępstwa, jeśli tylko osoba, wyznaczona do rokowań, odpowiednio zostanie akredytowana. Tak przynajmniej utrzymują najpoważniejsze organy prasy francuskiej.

— Cesarz niemiecki Wilhelm II ma zwyczaj podczas pobytu swego na Szlązku, na manewrach, nie pomijania sposobności poruszenia wspomnień historycznych, związanych z aktem zawojowania Szlązka przez Fryderyka Wielkiego i wystąpieniem Prus przeciw panowaniu Napoleona Wielkiego. Tak było i w roku bieżącym. Cesarz Wilhelm na obiedzie galowym we Wrocławiu nie zapomniał wspomnieć o swoim własnym przodku.

„Bóg, stary sprzymierzeniec—mówił Wilhelm—nie opuszczał nigdy Fryderyka Wielkiego i pieczę o naszej ojczyźnie zachował na zawsze. Wszyscy szlązacy winni wyteńczyć swoje siły w celu zapewnienia rozkwitu krajowi; pracować dla dobra narodu każdy w swojej sferze i walczyć z bezprawiem wspólnymi usiłowaniami wszystkich wyznań. Winni też zachować umiarkowany pogląd na przyszłość i nigdy nie tracić zaufania ani do nas, ani do narodu naszego.

Świat należy do żywych i żywi zawsze mają rację. Nie wysławiam proroków nieszczęścia. Kto niezdolny do pracy, niech nas porzuci i niech idzie szukać szczęśliwszych krain!

Szlązacy winni być w zgodzie ze mną, z moją pracą, a szczególnie z moją pracą pokojową dla dobra mojego narodu.

— W Liverpoolu skończył się w tych dniach kongres związków roboczych angielskich (Trades union). Ze wszystkich rezolucji, mało różniących się od tego rodzaju uchwał kongresów socjalistycznych wogóle, na szczególniejszą uwagę zasługuje jedna, przyjęta prawie jednomyślnie, której treścią obowiązek państwa utrzymania dzieci, kształcących w szkołach. Państwo obowiązane być winno wszystkie dzieci do lat 16 uczyć w szkołach, karmić, dostarczać im rozrywek i leczyć podczas choroby.

Państwo winno też jaknajlepiej przygotować wystarczający zastęp nauczycieli ludowych w kolegiach, połączonych z uniwersytetami. Czwararty paragraf tej rezolucji domaga się narodowego systemu nauczania, swobodnego, noszącego świecki charakter i pozostającego pod bezustanną kontrolą narodu, poczynając od szkoły ludowej aż do uniwersytetu włącznie.

„Standard“ surowo potępia tę rezolucję, wychodząc z zasady, że sprzeciwia się ona zdrowemu pojęciu samopomocy; uwalnia rodziców od najważniejszych obowiązków względem dzieci.

S. J.

Z sądu kronsztadzkiego.

Do „Słowa“ warszawskiego donoszą co następuje:

We wtorek, dnia 11-go b. m. rozpoczął się przed sądem wojenno-morskim w Kronsztadzie proces przeciwko 107 żołnierzom i marynarzom, oraz 4 osobom cywilnym, a mianowicie: b. posłowi do Dumy, Onipce, właściciom: Drjaniczewowi, Rybakowowi, właściciance Fiodorowowej.

Podług dokładnych danych, sprawa rokoszu kronsztadzkiego miała przebieg następujący:

Dnia 2-go sierpnia około godziny 11-ej wieczorem marynarze, w porozumieniu z minerami uzbrojeni się, aresztowali komendanta 5-go batalionu marynarskiego, grożąc mu w razie najmniejszego oporu śmiercią, a zaraz potem—dyżurnego sztaba kapitana Ijaszewicza i jego pomocnika, mierzmana Lewanda, oraz zamordowali sztaba kapitana Stojanowskiego. Dokonawszy tego, wyszli z koszar i zamordowali wzywających ich do porzucenia broni kapitanów Dobrowolskiego, Szumowa i Rodinowa, oraz zadali ciężkie rany: kontradmirałowi Beklemiszowowi i kapitanowi Padtonowi, rozbijając zaś arsenal, uwięzili kapitana Poltajewa, zranili kap. Krynickiego i mierzmana Malcewa. Akt oskarżenia przedstawia dalej dokładnie obraz rozgrabienia arsenału i oporu zbrojnego, jaki rokosznianie stawiali wojsku wiernemu rządowi. Szczegóły to zresztą nieciekawe, jako że są znane z ogólnych zarysów i telegramów.

Główny interes skupia się około 4-ch osób cywilnych, których współdziałal w rokoszu kronsztadz-

tadzkiem osławiano dotąd głęboką tajemniczością. Obecnie okazało się, że wzięli oni bezpośredni, czynny udział. Były poseł Onipko przebrał się w mundur marynarki i, nie tając przed wojskiem swojej właściwej godności, wygłosił do rokoszan podburzającą przemowę. Aresztowany, podał początkowo fałszywe nazwisko i dopiero na drugi dzień przyznał się, kim jest. Rewizya, przeprowadzona przy jego osobie, dała rezultat następujący: 1) nakreślony ołówkiem plan twierdzy z dokładnym oznaczeniem wszystkich ważniejszych punktów miasta i forte, 2) telegram wysłany z Helsingforsu do Kronsztadu z tajemniczym zdaniem: „Ojciec chory; potrzeba pieniędzy. Aleksandrow”; 3) strzępy odezwy do włościan, wydanej przez komitet socjal-rewolucyjistów. Oskarżony tłumaczy się, że do Kronsztadu przyjechał w celach turystycznych, a plan Kronsztadu dostał od jednego ze znanymi, którego nazwiska nie zna. Co się tyczy wreszcie zagadkowej depeszy, miał ją znaleźć na ulicy, wyjaśnić nie umie tylko stwierdzonego przez świadków faktu przemówienia do rokoszan na podwórzu koszar marynarskich. Paragraf, na mocy którego prokurator oparł się w akcie oskarżenia, grozi Onipce karą śmierci.

Onipkę więżą w areszcie marynarki w celi bardzo szczupłej, mierzącej ledwo 2 i pół łokcia szeroko, a 4 wzdłuż. Straż, czuwająca nad celą, jest wzmożona. U zewnętrznej i wewnętrznej jej okna stoją szyldwachy. Na wypadek zaś, jeśli Onipkę mają wyprowadzić z celi, ustawiają wzdłuż korytarza szpaler uzbrojony; przed więźniem postępuje oficer, i dopiero za nim, otoczony przez straż z nasadzonymi na karabiny bagnietami, idzie Onipko.

Obroncą Onipki mianowano sztabs-kapitana Papatigopulo, gdyż tywilnego zastępcy p. Margulies nie dopuszczono zasadniczo do obrony oskarżonego w procesie wojskowym. Sam nawet gmach sądu, jest nie tylko pilnie strzeżony, nietylko nie wpuszczają do niego nikogo bezwarunkowo, ale nawet nie wypuszczają zeń członków sądu, którym ani na krok nie wolno wydalać się z budynku. Mieszkają w nim, śpią, jedzą.

Sledztwo w sprawie kronsztadzkiej wykazało, że podczas rokoszu było obecnych w twierdzy i w mieście około 200 agitatorów cywilnych. Z całej tej masy aresztowano tylko siedmiu, z których trzech: Ter-Markcianca, Kononowa i Iwanowa rozstrzelano natychmiast. Że zaś tak wielka liczba agitatorów zdołała uciekać, temu winna nieogrożoność władz, które przez pierwsze kilka dni po stłumieniu rokoszu rewidowały tylko przybywających do Kronsztadu, na opuszczających zaś miasto nie zwracały uwagi. Dopiero w tydzień policja śledcza zaczęła zwozić do Kronsztadu ze stolicy i innych miejscowości gubernii petersburskiej osoby, podejrzone o współudział w rokoszu. Przez ten tydzień wielu wyrosły brody, inni ostrzygli sobie włosy, zmieniając tym wygląd do niepoznania.

To też oficerowie nie mogą na pewno wskazać, czy dany osobnik brał udział w rokoszu; rzucają tylko przypuszczenia, iż bardzo podobnego do tego a tego, istotnie widzieli w dniach krytycznych w twierdzy. Dlatego też sledztwo nie dało dostatecznie obciążającego materiału w sprawie mordów, dokonanych na oficerach, stąd też przypuszczają, iż wielu wyroków śmierci nie będzie. Zresztą brak jeszcze 300 marynarzy, objętych aktem oskarżenia. Ci widocznie uszli z twierdzy w przebraniu robotniczym.

I co najciekawsze. Załoga, która brała udział w rokoszu, zażądała za to wypłaty dwumiesięcznego żołdu. Żądanie to spełniono, a nadto odznaczono 15 żołnierzy medalami z widokiem portu „Konstanty” do noszenia na wstędze orderu św. Jerzego. Odery otrzymali też dwaj młodzi oficerowie, którzy nie dali się uwięzić w porcie „Konstanty”.

Teror reakcyjny.

W sferach reakcyjnych rosyjskich zaczynają się wytwarzać organizacje terrorystyczne, które walkę z rewolucją zamierzają prowadzić za pomocą środków, zapożyczonych od niej samej. Przed paru dniami kilka osób, zajmujących na Litwie wybitne stanowiska w instytucjach rządowych i samorządowych, otrzymało pisaną na

maszynie odezwę, bez podpisów, wysłaną, jak świadczy stempel na kopercie, z miasta Sum w gubernii charkowskiej.

Tekst tej odezwy w przekładzie dosłownym brzmi, jak następuje:

„Teror i anarchia gubią Rosję, najlepsi jej przedstawiciele są zabici lub ranni. Wiele zupełnie niewinnych ofiar zginęło z ręki terrorystów i bombiarzy. W tym okropnym okresie zamęt czynni są tylko anarchiści, inni zaś członkowie naszego wielkiego państwa, którzy tak ze względu na stanowisko społeczne, jak i ze względu na pensję, jakie w kraju otrzymują, obowiązani są do zwalczania agitatorów i czuwania nad legalnością i porządkiem, zachowują się zupełnie biernie. Na szczęście, ci działacze często ze strachu żydowskiego, z nieprzeznaczonej, głupoty i obojętności dla ojczyzny łączą się z jej wrogiem i przyczyniają się do zguby i rozkładu Rosji.

Czas obudzić się z tego ciężkiego snu.

Nadszedł czas działania przeciwko wymienionym złoçyncom.

Dlatego też po otrzymaniu komunikatu niniejszego, powinien Pan:

1) W swojej miejscowości wykryć, o ile można, przynajmniej 10 osób, popierających zaburzenia i anarchię, paujące w Rosji.

2) Powinien Pan poprzeć organizację komitetów miejscowych, których zadaniem będzie odpowiadać represjami i za każde zabójstwo charakteru politycznego, za każde ograbienie i za każdy objaw anarchii w jakiejkolwiek formie w Pańskim okręgu, powinny ponieść karę w ten lub inny sposób osoby, znane komitetowi ze swej nieprawomyślności. Jest to sprawiedliwe, ponieważ wymienieni złoçynicy pośrednio lub bezpośrednio sprawiają cały ten zamęt.

Rząd, bez współdziałania i inicjatywy samego społeczeństwa, może się okazać niedostatecznie silnym do przywrócenia porządku i spokoju w niefortunnej ojczyźnie.

3) Jest Pan obowiązany zrobić 10 do 12 kopii tego pisma i wysłać je 10 — 12 osobom według Pańskiego uznania, żeby każda z nich ze swej strony wysłała 10 — 12 egzemplarzy tych kopii w ciągu dni 6.

Organizacja będzie śledziła bacznie działalność Pańską. Niespełnienie którejkolwiek z tych wskazówek, pociągane za sobą zaliczenie Pana do kategorii osób, popierających anarchię. Dla takich osób niema miejsca w Rosji, przeto podlegają one potępieniu ze strony centralnego komitetu organizacyjnego.”

Z prasy rosyjskiej.

Odmówienie ze strony rządu pozwolenia na zjazd przedstawicieli partii «Wolności ludu» (kadetów); zwraca znów uwagę ogólną na to stronnictwo, przesłonięte, po rozwiązaniu Dumy, przez wypadki chwili. W sobotę podaliśmy motywy, które skłoniły radę ministrów do zajęcia względem zjazdu stanowiska nieprzychylnego, dziś streszczamy niektóre znamiennejsze głosy prasy rosyjskiej w tym przedmiocie.

„Zabronienie zjazdu — piszą «Rusk. Wied.» — jest krokiem fałszywym i bezcelowym, żadne bowiem niebezpieczeństwo nie zagrażało ze strony zjazdu porządkowi publicznemu. Obawa zjazdu, obawa przed jawnym roztrząsaniem kwestii ogólnego położenia kraju, dowodzi tylko chwiejności i słabości rządu. Odmówieniem pozwolenia na zjazd ministerium dowiodło w zastosowaniu praktycznym, jak się zapatruje na wolność zgromadzeń, o czym wzmiankuje w swojej deklaracji. Stosunek rządu do kwestii zjazdu partyjnego «kadetów» będzie do tej deklaracji pouczającym komentarzem. Ministerium «reform i legalności» nie umiało nawet pod tym względem kierować się obowiązującym dziś prawem, nie odważyło się uczynić tego, co zrobił P. N. Burnowo, który zezwalał na zjazdy i zjazdy te nie były źródłem jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla państwa. Obecny porządek spraw wewnętrznych zaczyna uprawiać ten sam system, jaki obowiązywał za czasów ministerium Plewego, a później Butygina co do zjazdów ogólnoniemiejskich. Ale system ten nie przyniósł wówczas żadnej korzyści dla rządu tak samo, jak niewątpliwie nie przyniesie i w danym wypadku. Wynikiem takiego

postępowania może być tylko wzmożenie się w społeczeństwie ducha opozycyjnego.

„Co się tyczy kwestyi, jakie znaczenie może mieć zakaz zwołania zjazdu dla partii «Wolności ludu», to nie sposób nie widzieć, że interesy stronnictwa ucierpią na tem bardzo mało. W odpowiedzi na wzmaganą naganę, partya szereguje się tem ściślej, wytwarzając jeszcze silniejszą opozycję względem obecnego rządu. Wszak porozumieć się na punkcie spraw swoich partya potrafi w ten lub inny sposób.

IV zjazd partii nie odbędzie się w Petersburgu, nie znaczy to jednak bynajmniej, że zjazd będzie zaniechany i że cele, dla których postanowiono urządzić go, będą odłożone «ad feliciora tempora». Cele te będą osiągnięte, z pewnością, być może, przeszkodami, za trudności te wszakże partya otrzyma nagrodę w postaci wyjaśnienia i utrwalenia swego stanowiska.

Tak piszą «Rusk. Wied.», organ «kadetów» moskiewskich. Przytoczyliśmy go, jako odbicie nastroju partii. Ale i pisma bezpartyjne poddają krytyce postąpienie w danym wypadku rządu.

„Kadetim nie pozwolono na zjazd w Petersburgu, ale kto wygra na tem, że zbiorą się gdzie indziej? — zapytują «Birż. Wied.» — Rzecz prosta, że sami tylko «kadeci». W łonie tego stronnictwa panował rozłam zarówno programowy, jak taktyczny, co doprowadziłoby, być może, do ostatecznego rozpadu najpotężniejszej dziś partii ze wszystkich politycznych partii rosyjskich, zorganizowanej dzięki elastyczności swego programu. Dziś «kadeci» są gnębieni, a zwolennicy partii w takich chwilach, jak poucza doświadczenie dziejowe, zapominają o rozterkach wewnętrznych, jednocząc się tem silniej. Tego, zdaje się, rząd nie pragnął.

Tym sposobem — kończy gazeta — zabronienie jawnego zjazdu kadetkiego jest rzeczą niezrozumiałą nawet z praktycznego punktu widzenia ministerium.”

Dla ścisłości należy dodać, że obecnie w Petersburgu odbywa się ogólny zjazd „Związku ludzi rosyjskich”, w którym rej wodzą tacy działacze, jak: Pawolakij, Kraszewan, Konownicyn i inni. Zjazd ten otrzymał sankcję.

*

Nietylko jednak zjazd stronnictwa został zabroniony. Oto, według doniesień Agen. Tel. Pet., specjalna komisya do spraw stowarzyszeń i związków nie zalegalizowała partii „Kadetów”, motywując swoją decyzję w sposób następujący:

„W przedstawionej wydziałowi ustawie zawarte są tylko ogólne wskazówki, dotyczące politycznych celów stronnictwa, niejasne jednak do tego stopnia, że niema możności oznaczenia ściśle charakteru działalności jego. I tak: niejasne jest pojęcie zasady demokratycznej, gdyż pod pojęciem to podciągając można np. partye socjalno-demokratyczne czyniącą zamach na istniejący ustroj społeczny i zabronioną przez prawo karne. Pojęcie „zasady konstytucyjnej” nie określa, czy dotyczy ono instytucji Dumy i Rady Państwa, zgodnie z ustawą z dnia 5 marca 1906 r.

W dalszym ciągu projekt ustawy przewiduje sposób organizacji komitetu centralnego, zależny nie od ustawy, lecz od widzimni się każdorazowego ogólnego zebrania delegatów. Czas zwołania ogólnego zebrania w projekcie zupełnie nie jest określony, a ogólne zebrania zastąpione zostają zebraniem delegatów, co nie czyni zadosięc wymaganom ustawy z dnia 17 marca 1906 roku, jak również i brak organu centralnego. W projekcie oddziały okręgowe organizują się samodzielnie i nie są zależne od komitetu centralnego.”

Tak więc odtąd stronnictwo „kadetów” uważane jest za nielegalne i jako takie, będzie podlegało rygorom wszelkich tego rodzaju organizacji.

*

Polemizując z powyższym orzeczeniem komisji, gaz. «Riecz», organ urzędowy «kadetów», tak między innymi pisze w numerze ostatnim:

„Kiedy komisya mówi, że cele partii „Wolności ludu” są niejasne i że z tych względów i jej organy nie mogą być uznane za legalne uchyla tem samem, wprawdzie bojaźliwie, rąbek tajemnicy, której stróżem wyłącznym jest gabinet ministrów, nie zaś komisya, uczciwie wyjaśniająca wskazówki, płynące z góry. Tak jest, istotną przyczyną nielegalizowania stronnictwa są cele, do których dąży, formułowane jako

współdziałanie w urzeczywistnieniu idei ustroju konstytucyjnego w państwie, na zasadach demokratycznych, oraz przeprowadzenie reform ekonomicznych na korzyść klas pracujących. Zarówno w ustawie, jak w programie postulatów te są wskazane jasno i wyraźnie i w tem właśnie tkwi powód odmowy.

Niedawno komisya rozpatrywała ustawę jednego ze związków «patryotycznych», otwarcie odrzucającego wszelkie reformy konstytucyjne i stawiającego sobie za zadanie wskrzeszenie na papierze systemu z przed 30-go października. Związek ten był nie tylko legalizowany, ale ustawę jego wydrukował nawet «Praw. Wiestnik». Jeśli porównać ową zlegalizowaną ustawę z ustawą partii «wolności ludu», to obie pod względem jasności celów i dążeń, nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Jeżeli zaś losy ich są tak odmienne, to przyczyny tego są zrozumiałe dla wszystkich i bez motywów komisji.

Z prasy niemieckiej.

O rzeczywistym radcy stanu Juzefowiczu, który w imieniu monarchicznego stronnictwa narodowców rosyjan wysłał znany telegram do cesarza Wilhelma i znaną również odpowiedź otrzymał, «Frankfurter Zeitung» następująco podaje szczegóły:

Juzefowicza, lubo jest synem porządnych rodziców, unikają w lepszych towarzystwach kijowskich. Za gabinetu Siplagina, wskutek szczególniejszej protekcji, został on cenzorem gazet, wychodzących w Kijowie. Później przeniesiono go do ministerjum spraw wewnętrznych jako agenta tajnej policyi, a mianowicie przydzielono go komendantowi pałaców, Hessemu. Juzefowicz pobierał wtedy 12,000 rubli pensyi. Ale po śmierci Hessego, następcą jego, książe Engaliczew, dał mu dymisyę. Wtedy generał Trepow, naówczas pomocnik ministra spraw wewnętrznych i szef policyi cesarskiej, mianował go tajnym agentem w Paryżu, specjalnie do śledzenia rewolucjonistów rosyjskich. Wskutek nieprzyzwoitego zachowania się został Juzefowicz z Paryża odwołany i wrócił do Rosyi. Obecnie mieszka w Kijowie i, jako przedstawiciel stronnictwa narodowców rosyjskich, zajmuje się głównie redagowaniem i rozprzestrzenianiem odezwy, podżegających ludność przeciw żydom. Wiadomo, że generał Trepow utworzył był w tym celu osobny wydział pod przewodnictwem rotmistrza Komisarowa, ale gdy hr. Witte zajął stanowisko prezesa gabinetu i dowiedział się o istnieniu tej organizacji, kazał ją natychmiast rozwiązać i wszystkim urzędnikom dał dymisyę. Odtąd punkt ciężkości tej organizacji przeniósł się do Kijowa; nie otrzymuje ona już zapomogi od rządu, ale mimo tego masami rozpowszechnia proklamacyę podżegającą.

Ten to pan uszczęśliwił telegramem cesarza Wilhelma i otrzymał od niego odpowiedź. Dla niego zaszczyt to zapewne nielada, ale Niemcy głośno żalują i wyrażają swoje niezadowolenie, że cesarz ze zwykłą, nieutemperowaną wiekiem porywczoscią, wdał się doraźnie w korespondencyę z człowiekiem tego pokroju.

«Schlesische Zeitung», dziennik wrocławski, w sobotnim swoim numerze zamieścił następujące zaprzeczenie:

Dziennik angielski «Daily Express» podał w tych dniach wiadomość, i w niemieckich dziennikach powtórzoną, jakoby we Wrocławiu policya udaremniła zamach uplanowany przeciwko cesarzowi niemieckiemu. Całe to doniesienie jest angielskim wymysłem, zupełnie z palca wyssanym.

Wprawdzie aresztowano niedawno kilku cudzoziemców, podejrzanych o należenie do tajnych związków anarchistycznych i prokuratorya zarządziła przeciwko nim śledztwo. Ale aresztowanie to nie pozostaje w żadnym związku, a o jakimś zorganizowanym zamachu przeciw cesarzowi ani we Wrocławiu, ani w prowincyi Śląskiej, ani gdziekolwiekby, policyi nie wiadomo. Aresztowanie nastąpiło, jak zwykle przy odwiedzinach cesarskich, gdy się zjawią jacy podejrzani cudzoziemcy. Po przeprowadzeniu śledztwa podejrzani cudzoziemcy zostaną wydalenii.

«Prawit. Wiestn.» zaprzecza podanej w «Kieczy» a powtórzonej przez dzienniki warszawskie wiadomości, że kontroler państwowy zażądał zniesienia w gub. lubelskiej i siedleckiej wielu parafii prawosławnych z powodu przejścia przeszło 200,000 unitów na katolicyzm. Sprawa ta nie była poruszona ani w kontroli państwowej, ani w synodzie.

Gazeta «Naród» donosi, że generał-gubernatorowie zostali apoważnieni do używania artylerji w miastach w razie wybuchu pogromów.

Dzienniki petersburskie donoszą, że prezes rady ministrów otrzymał już od wielu generał-gubernatorów zawiadomienie, że w dniu 12 b. m. otwarto sądy wojenno-polowe. Największą liczbę sądów wojenno-polowych utworzono w kraju Nadbaltyckim, w Królestwie Polskiem i na Kaukazie.

Z powodu ostatnich wypadków w Siedlcach «Kij Ogoł. Żizni» piszą, że obecny gubernator siedlecki Wołżyn, przez czas dłuższy urzędował w kraju Południowo-Zachodnim, najpierw w charakterze oligopolskiego powiatowego marszałka szlachty z nominacyi, a następnie podolskiego gubernialnego marszałka szlachty. P. Wołżyn jest blizkim krewnym znanego działacza państwowego za czasów Plewego, Stürmera.

Kiedy w r. 1904 mianowany został gubernatorem siedleckim, «Mosk. Wied.» nominacyi tej poświęcił specjalny artykuł, w którym przepowiadały, że p. Wołżyn pokaże polakom, co to jest «prawdziwy rosyjanin».

Na stanowisko arcybiskupa metropolity mohylowskiego, jak dowiaduje się «Now. Wremia», przedstawiony został obecny administrator archidiecezyi mohylowskiej, ks. Stefan Denisiewicz.

Były poseł do Dumy, duchowny Ogniew, został pozbawiony przez synod prawa sbełniania obowiązków kapitańskich.

«Towariszcz» dowiaduje się, że wybory do Dumy nie odbędą się jednocześnie w całym państwie, jak pierwotnie projektowano, lecz w różnych terminach, stosownie do sytuacji w danej miejscowości. Na czas wyborów w niektórych miejscowościach zniesiony będzie stan wojenny i ochrona nadzwyczajna, a utrzymana tylko ochrona wzmożona. Władze rządowe przypuszczają, że podczas wyborów nie będzie potrzeby uciekania się do represyj, ponieważ, według zapewnień ministerjum spraw wewnętrznych, zwołanie drugiej Dumy nie spotka się już z tak wielkim bojkotem nawet wśród partji skrajnych; dlatego też niema podstawy lękać się aktów terrorystycznych, wymierzonych przeciwko wyborom do Dumy.

W razie zaś, gdyby zniesienie stanu wojennego lub ochrony nadzwyczajnej uznano za niemożliwe ze względu na stan rzeczy w danej miejscowości, to w miejscowościach takich wybory będą odroczone do pomyślniejszej chwili; lecz w każdym razie z tego powodu zwołanie Dumy nie ulegnie zwłoce...

Z powodu zabronienia kadetom zwołania zjazdu, ministerjum spraw wewnętrznych, jak donosi «Towariszcz», wydało polecenie rozciągnięcia jaknajściślejszego dozoru nad tem, aby kadeci wbrew zakazowi nie zwołali swego zjazdu. W tym celu polecono śledzić wszystkich przywódców i wybitniejszych członków partji, aby tą drogą zapobiedz zwołaniu zjazdu wewnątrz państwa. Władze rządowe obawiają się szczególnie, aby kadeci nie wydali nowej odezwy. W razie, gdyby partya postanowiła zwołać zjazd zagranicą, należy wysłać tam urzędników ministerjum spraw wewnętrznych, którzy obowiązanii będą komunikować władzom centralnym jaknajszczegółowsze dane o przebiegu i uchwałach zjazdu. W razie, gdyby uchwalono na zjeździe wydać odezwy do ludności, władze mają przedsięwziąć wszelkie zależne od nich środki, aby nie dopuścić do rozpowszechnienia odezwy; względem zaś podpisanych na odezwy polecono nie cofać się przed żadnymi środkami represyjnymi. Niezależnie od tego, rozesłano do gubernatorów okólnik, polecający im czuwać nad tem, aby w której z powierzonych im gubernij kadeci nie zwołali zjazdu. Okólnik uprzedza, że jeżeli zjazd odbędzie się wewnątrz państwa, to odpowiedzialność za to spadnie na administracyę miejscową.

Jak donoszą «Birż. Wied.», ministerjum skarbu wyasygnowało już 500,000 rubli na czynności przygotowaw-

cze, związane z wyborami do przyszłej Dumy. Ministerjum obliczyło, że przy oszczędności ogólna suma wydatków na ten cel nie powinna wynosić więcej nad milion rubli. Wybory do pierwszej Dumy dowiodły, że prace przedwyborcze nie były prowadzone dość energicznie w porównaniu z działalnością partji politycznych, wobec czego postanowiono znacznie powiększyć kancelaryę do spraw wyborczych. Zreorganizowanie kancelaryi tej polecono p. Czerkasowowi, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy towarzyszu ministra spraw wewnętrznych, Krzyżanewskiem.

Generał-gubernatora fińskijskiego, Gerarda, wazwanego do Petersburga w celu porozumienia się z prezesem ministrów, Stołypinym, w sprawie projektowanego w Finlandyi zjazdu kadetów.

«Now. Wr.» donosi w formie pogłoski, że generał-lejtnant Rennenkampf ma otrzymać jedno z wyższych stanowisk administracyjnych w Królestwie Polskiem.

«Ruskija Wied.» donoszą, że powstał projekt zmiany dotychczasowego uzbrojenia armii i floty.

Według doniesień «Jenisiejskawo Kraja» główny zarząd więzień otrzymał powtórne zawiadomienie od naczelnika wszystkich więzień syberyjskich o strasznej położeniu, w jakim się znajdują więźniowie polityczni, zesłani do północnych powiatów gub. tobołskiej, oraz do okręgu jakuckiego.

«Wskutek ogólnego głodu, jaki stale gości u zesłańców (otrzymują oni, jak wiadomo, po 5 kop. dziennie), wyzyskują oni każdą sposobność, aby uciec z Syberji, znajdując na tym punkcie poparcie ze strony ludności miejscowej».

Niezależnie od tego, główny zarząd więzień otrzymał od gubernatorów: tobołskiego i tomskiego wyjaśnienia, tłumaczące przyczyny masowego opuszczania na Syberji służby przez «sprawników» i komisarzy. Oto, wobec kar pieniężnych, nakładanych na prowincjonalne organa policyi za częste ucieczki «politycznych», organy te nie chcą pełnić obowiązków, które przynoszą im tylko straty materialne.

P. Mienszykow z «Now. Wr.» przerzucił się stanowczo w tej chwili do obozu opozycji. Jak długo w nim wytrwa — niewiadomo, jest to bowiem publicysta również utalentowany, jak zmienny w swoich zapatrywaniach, teraz jednak pisze naprzykład takie rzeczy.

«Zupełny brak kultury i nieokrzesanie narodu rozrzuconego wśród nieobjętych okiem obszarów, sprawiły to, że na ostatnie szczeble władzy wdrapały się żywioły egoistyczne, ujmujące stopniowo w swoje ręce nieci rząd. Głosiły one prawo, a tworzyły bezprawie; uważały siebie za obrońców porządku, a wnosiły do kraju pierwiastki dezorganizacyi. Przedstawiciele tych żywiołów, ludzie leniwi, chciwi, niezaradni, opływali w dostatek kosztem narodu, używali zaś władzy w celach przedsładowczych. To też wyniki są aż nadto widoczne: jesteśmy poniżeni i rozbici i nigdy jeszcze wielkie mocarstwo nie stało tak blisko nad brzegiem przepaści, jak obecnie stoi Rosya».

Według informacji dzienników petersburskich, gabinet i rada ministrów postanowiła w sprawie agrarnej nie poprzestać na dotychczasowych zarządzeniach i projektuje jeszcze cały szereg reform. Głównozarządzający urzędnikiem rolnem i rolnictwem ks. Wasilczykow nosi się z myślą rozparcelowania także wśród włościan gruntów, należących do gabinetu Jego Cesarskiej Mości. Bank włościański otrzymał już odpowiednio instrukcyę, dotyczącą usunięcia wszelkich zbytecznych formalności.

ZACIĄGAJĄCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Dobrowita. Jutro Krzepimira.

ZEBRANIA. Dziś posiedzenie Zarządu okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej o godz. 8 i pół wieczorem, przy ul. Dzielnej nr. 31.

— Dziś ogólne zebranie członków Łódzkiego Tow. dobroczynności, o godz. 4 po poł., przy ul. Sredniej nr. 19.

KRONIKA.

Sprawy kolejowe. Dotychczas przy przewozie transportów zbożowych, za wyjątkiem kukurydzy i otrębów, norma rzeczywistej straty, za którą koleje nie odpowiadały, określona była na 1% dla zboża idącego luzem i 1,7% dla zboża w tarcze. Z dniem zaś 14 września r. b. na zasadzie postanowienia ministerstwa dróg i komunikacji, norma ubytku została zwiększona, mianowicie dla transportów zbożowych luzem 6 proc., zaś w tarcze 4 proc.

Wobec tego ministerstwo poleciło kolejom żelaznym zmienić punkty 2 i 3 postanowień ministerialnych, dotyczących normalnych strat na wadze transportów zbożowych.

Jedność. Wynik wyborów był następujący. Dostali głosów:

Kandydaci na członków zarządu: Tomasz Marciniak, tkacz z fabryki I. K. Poznańskiego—1450 głosów; Józef Bednarek, przedzałnik z fabryki Geyera—1381 gl.; Stanisław Chruscilewski, przedzałnik z fabryki Scheiblera—1424 gl.; Józefa Szuberska, tkaczka z fabr. Geyera—1421 gl.; Józef Maciaszek, z fabryki Scheiblera—1442 gl.; Franciszek Czaja, wykończalnik z fabr. Rozenblata—1429 gl.; Marcin Kaszyński, tkacz z fabr. Heinzla—1449 gl.; Antoni Wdowiak, tkacz z fabr. Hila i Mazo—1414 gl.; Józef Laskowski, z farbiarni fabr. I. K. Poznańskiego—1433 gl.; Feliks Kowalski, przedzałnik z fabr. Kohna—1436 gl.; Antoni Owczarek, przedzałnik z fabr. Leonhardta—1447 gl.; Mokrosiński, z fabr. Kadlera—1412 gl.; Tomasz Ziolkowski, wykończalnik z fabr. Härtiga—1370 gl.; Antoni Ziętalski, tkacz z fabryki Grohmana—1347 gl.; Władysław Horzewski, tkacz z fabr. Benicha—1321 gl.; Franciszek Barczewski, tkacz z fabr. Scheiblera—1319 gl.; Józef Dytrych, przedzałnik z fabr. Atlarta—1311 gl.; Józef Promiński, tkacz z fabryki Heinzla i Kunitzera—1331 głosów.

Kandydaci na członków do komisji rewizyjnej: Stanisław Grzelak, tkacz z fabryki Geyera—1449 gl.; Władysław Klemczak, z fabryki Poznańskiego—1441 gl.; Jan Cieplucha, robotnik z fabr. Härtiga—1448 gl.; Jan Włodarski, tkacz z fabr. Geyera—1404 gl.; Jan Janiak, wykończalnik z fabryki Bachracha—1378 głosów.

Kandydaci na zastępców do komisji rewizyjnej: Jan Pawłowski, przedzałnik z fabr. Geyera—1458 gl.; Pierzchalski, przedzałnik z fabr. Kohna—1440 gl.; Józef Drewniak, tkacz z f. Leonhardta—1438 gl.; Ignacy Rybicki, przedzałnik z fabr. Barcińskiego—1423 gl.; Andrzej Stokowski, robotnik z fabr. Ossera—1398 głosów.

Kandydaci na zastępców do zarządu: Tomasz Pawlak, tkacz z fabr. Geyera—1449 gl.; Bartłomiej Słomczyński, podm. z fabr. Ossera—1454 gl.; Józef Frątczak, tkacz z fabr. Barcińskiego—1445 głosów; Franciszek Komorowski, wykończalnik z fabr. Geyera—1407 gl.; Baraniak, tkacz z fabryki Stolarowa—1445 gl.; Pierzchalski, przedzałnik z fabr. Kohna—1437 gl.; Michał Wrona, przedzałnik z fabr. Leonhardta—1415 gl.; Graczyk, wykończalnik z fabr. Buhiego—1413 gl.; Wawrzyniec Kurek, tkacz z fabr. Heinzla—1397 głosów.

Ogółem oddano 1505 głosów, z tych 3 próżnych i 1 nieważny.

Na mocy wyniku owych wyborów zostali wybrani do zarządu następujący kandydaci: Tomasz Marciniak (1450), Marcin Kaszyński (1449), Antoni Owczarek (1447), Józef Maciaszek (1442), Feliks Kowalski (1436), Józef Laskowski (1433), Franciszek Czaja (1429), Stanisław Chruscilewski (1424), Józefa Szuberska (1421), Antoni Wdowiak (1414), Mokrosiński (1411) i Józef Bednarek (1381).

Na zastępców: Bartłomiej Słomczyński (1454), Tomasz Pawlak (1449), Józef Frątczak (1445), Baraniak (1445), Pierzchalski (1437), i Michał Wrona (1415).

Do komisji rewizyjnej: Stanisław Grzelak (1449), Jan Cieplucha (1448) i Władysław Klemczak (1441).

Na zastępców: Jan Pawłowski (1458), Pierzchalski (1440) i Józef Drewniak (1438).

Echa bezrobocia na kole. W zwyczaju administracji kolei Fabryczno-lódzkiej jest, że ani dyrektor, ani naczelnicy wydziałów nie mają prawa wydatkować żadnych sum bez decyzji rady zarządzącej, wskutek czego dyrekcja o każdej

podwyżce i t. p. obowiązana jest komunikować radzie zarządzającej, a ta, zależnie od sytuacji, przyjmuje lub odrzuca projekt. Wszystkie petycje przedstawkowe i w czasie strejku są przesyłane tejże radzie, która decyduje, jak należy postępować.

Podczas układow d. 26 lutego r. b. pertraktacje z delegatami prowadził członek rady zarządzącej, inżynier Kopytowski, dyrektor zaś drogi i naczelnicy wydziałów stali na uboczu, jako świadkowie bierni.

Po ukończeniu układow oddano je dyrektorowi, aby od siebie ogłosił okólnik. Wszyscy znikli, pozostało tylko nazwisko dyrektora.

Podczas ostatniego strejku w warsztatach i depo d. 15 września, delegaci ze strony rzemieślników i robotników pojechali do prezesa kolei, aby mu przedstawić swe położenie. Pan prezes przyjął delegację uprzejmie i przyrzekł poprzeć żądania rzemieślników i robotników w ministerstwie komunikacji. W sprawie wynagrodzenia za czas bezrobocia, prezes okazał się bezsilnym, wobec różnych okólników; nie chcąc jednak, aby rzemieślnicy i robotnicy ponieśli straty, prezes proponował, aby ci ostatni codziennie pracowali dłużej i w ten sposób po pewnym czasie wyrównali straty.

Z tego wszystkiego okazuje się jasno, że główną sprężyną mechanizmu administracyjnego kolei jest rada zarządzająca, a władze lódzkie są manekinami.

Bezrobocie ostatnio dowiodło przeciągnięcia struny w chwili bieżącej. Strejkujący nie odnieśli korzyści ani moralnych, ani materialnych, przeciwnie — stracili zarobek tygodniowy i nie prędko zapewne doczekają się potwierdzenia swych żądań przez ministerstwo komunikacji, które obecnie bardzo się liczy ze wszystkimi wydatkami.

Z kolei kaliskiej. Po półtora miesięcznych pertraktacjach i układow z robotnikami zajmującymi się przeladunkiem towarów na stacji Łódź-kaliska, w dniu wczorajszym doszło do porozumienia. Za przeladunek wagonu węgla 750 pudłów będzie płacone 1 rb., za przeladunek innych towarów 80 kop., za wagon zboża 1 rb. 50 kop. Za wyładowywanie wagonów z ładunkami mieszanymi norma płacy pozostała bez zmiany.

Aresztowania. Patrol wojskowy zatrzymałszy na ulicy Lubelskiej dwóch ludzi, którzy wyszli z piwiarni — poddał ścisłej rewizji. Mimo, że przy robotniku fabryki Lande i Weile, Józefie Szymczaku nie nie zneleziono — patrol odprowadził go do cyrkulu, gdzie osadzono Szymczaka w areszcie. Aresztowanie nastąpiło skutkiem tego, że przy towarzyszu Szymczaka, niejakim Kaliszewskim znaleziono nabity rewolwer.

Przerwa w komunikacji. Wczoraj o godzinie 4 po południu, pękł przewód elektryczny kolei elektrycznej miejskiej na ulicy Dzielnej, obok ogrodu miejskiego. Naprawa zepsutego przewodnika trwała do godziny 6 minut 15; przez cały ten czas wagony nie kursowały po ulicy Dzielnej.

Zebrań rządów domów. Dnia 25 września w sali Sellina odbędzie się zebrań rządów domów.

Z „Lutni”. W nadchodzącą niedzielę „Lutnia” urządzą pierwszy podwieczorek muzyczny; program wypełnią: śpiew solowy, chóralki i deklamacja. W drugiej części programu odegrana zostanie przez amatorów komedia jednoaktowa.

Początek, jak zwykle, o godzinie 4 1/2, po poł. Lekcje chóru obecnie rozpoczynają się o godzinie 8-ej, kończą się o godz. 10; udogodnienie to zrobiono dla wygody lutnistów wobec stanów wyjątkowych.

Zebrań malarzy. W niedzielę w gospodzie czeladników malarskich i lakierniczych przy ulicy Nawrot 38, pod przewodnictwem M. Pałęckiego odbyło się miesięczne zebrań, na które przybyło 21 członków; do kasy wpłynęło 25 rb 42 kop.

Walka bratobójcza. Wczorajsza wiadomość o walce bratobójczej w fabryce Reichmana, przy ulicy Wólcańskiej № 234 uzupełniamy kilkoma szczegółami:

We wzmiankowanej fabryce, gdzie pracuje około 200 robotników, znaczna część ich należy do socjal-demokracji, mniejszość stanowią narodowcy. Między przedstawicielami jednej i drugiej partyi panowały często nieporozumienia, wpływające nawet na przychyłkach.

W oddziale przedzałniczym, w charakterze

pacera pracuje robotnik Urbaniak. Pomieży nim a majstrem przyszło do waśni. Socjaliści, stanawszy po stronie majstra, domagali się usunięcia z fabryki Urbaniaka.

Jakoż wczoraj o godz. 10-iej rano, gdy w fabryce wszyscy zajęci byli pracą — wpadli z innego oddziału do przedziałni socjaliści pod przewodnictwem Cecha i zabrali się do wyrzucenia Urbaniaka. Opierali się temu narodowcy. Powstała w fabryce awantura. W krótko do fabryki przybyli przedstawiciele partyi narodowej-demokracji, wezwani z sąsiednich fabryk, a tuż za nimi i kilku z partyi bojowej, w celu rozstrzygnięcia tej sprawy. Socjaliści o żadnym sądzie połubownym nie chcieli słuchać.

Niezdługo dąły się słyszeć strzały rewolwerowe na ulicy opodal gmachu fabrycznego. Strzał ugodził Karola Słamę, robotnika oddziału t. zw. „Tivoli” tow. akc. K. Scheiblera. Na odgłos padających strzałów, powstał popłoch wśród zgromadzonych przed fabryką robotników i osób postronnych.

Uciekano w różne strony, Karol Słama chociaż ranny, podniósł się i dowłóki się do bramy domu № 235 przy ul. Wólcańskiej, gdzie padł na ziemię. Do rannego wezwano Pogotowie, którego lekarz odwiózł do pobliskiego szpitala św. Aleksandra, następnie chorego przewieziono do szpitala Scheiblerowskiego.

Ponieważ Słama należy do socjalistów, a strzały padły ze strony narodowej partyi bojowej, przeto socjal-demokraci postanowili pomścić się. Około godziny 2-iej po południu, do fabryki Reichmana wpadło kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery, również z Cechem na czele, którzy, znalazłszy się w oddziale farbiarni, zaczęli strzelać. Strzały skierowane były w zajętego pracą pakarza, 27-letniego Antoniego Bednarka, narodowca. Bednarek ugodzony został w szyję i lewą rękę. Wśród pracujących robotników powstała panika. Wszyscy tłumnie zaczęli fabrykę opuszczać. Fabryka do wieczora nie była czynną.

Do rannego Bednarka wezwano lekarza Pogotowia, który chorego odwiózł do szpitala św. Aleksandra.

Najście na szkoły. Dzisiaj w południe do kilku miejskich szkół elementarnych wchodził młodzieńcy, uzbrojeni w rewolwery, w celu zbadania, w jakim języku prowadzone są wykłady. Przybyłe przeglądali dzienniki i podręczniki szkolne. O ile wiemy, zająć żadnych nie było.

Strzał. Na terytorium, gdzie się mieści wydział magistratu, pomiędzy budynkiem mieszczącym archiwum a granicą gruntów, należących do parafii św. Trójcy, znajduje się ogródek.

Władze wojskowe, czuwające nad całością budynków, ustanowiły w ogrodzie wartę, która zwraca baczną uwagę, aby przez sąsiednie budynki z parafii św. Trójcy nie przedostał się kto do ogrodu.

Nocy dzisiejszej w ogrodzie na warcie stał szeregowiec 37-go pułku piechoty, 23-letni Iwan Obuchow. Około godz. 3-iej rano wszyscy wartownicy, znajdujący się na służbie, zostali zaalarmowani strzałem karabinowym w ogrodzie; bezzwłocznie pospieszył tam naczelnik warty wraz z kilkoma szeregowcami. W ogrodzie znaleziono Obuchowa rannego w prawą rękę.

Zawezwano Pogotowie; lekarz po udzieleniu poszwankowanemu doraźnej pomocy, odwiózł Obuchowa do szpitala wojskowego przy ulicy Zakątnej.

Ranny dał wyjaśnienie, że kiedy stał na warcie, podszedł do niego nieznajomy żołnierz, schwył karabin, który chciał mu odebrać, przy szamotaniu nastąpił wystrzał.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań, nie wykryto nikogo w ogrodzie, ani też nie znaleziono śladów ucieczki.

Istnieje przypuszczenie, że Obuchow, zdrzemnąwszy się, sam spowodował wystrzał.

Wiończor recytatorski. W ubiegłą niedzielę w teatrze Wielkim Sellina odbył się wieczór recytatorski znanego deklamatora Maurycego Kisielnickiego.

Mimo dnia świątecznego, widowia teatru zapelnia się prawie po brzegi.

Publiczność pociągnęła figurujące na afiszu nazwisko Kisielnickiego, który dawno już nie gościł w Łodzi, a którego występy zawsze cieszyły się zasłużonym powodzeniem. Tłumne zebrań się

sluchaczy przypisac po czesci takze nalezy i dostepnym cenom miejsc.

Wieczór recytatorski Kisielnickiego, dostarczył sluchaczom wiele wrażeń podnoszących, artystycznych. Na obfity program złożyły się, między innymi: „Konrad Wallenrod”, poemat Mickiewicza; „Śmierć ks. J. Poniatowskiego”, Kazimierza Łaskowskiego i utwór Konopnickiej „Program” oraz szereg utworów drobniejszych, treści humorystyczno-satyrycznej.

Popularnego deklamatora przyjmowano niezwykle gorąco, oklaskując szczerze po każdym wygłoszonym utworze.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajsze następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Benedykta nr. 35 Rajza Ryzow, 5-letnia córka krawca, dostała kureczów żółdka; na ul. Wysokiej nr. 8 Ksiol Szilber, lat 26, odwieziony został do szpitala Geyerów; na ul. Konstantynowskiej róg Nowego Rynku, człowiek, lat około 35, z nazwiska i adresu nieznanymi; na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 26 Bronisława Wróbel, lat 42, żona robotnika fabrycznego i jej córka Stanisława, lat 13, dostały kureczów żółdka i na ulicy Zgierskiej nr. 42 Agnieszka Dębicka, lat 26, pozostająca bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Śmiertelny upadek. Wczoraj, o godz. 9 przed wieczorem z II piętra domu przy ul. Złotnej nr. 59, spadł na bruk Bernard Zawęski, 5-letni syn robotnika. Nieszczęśliwemu chłopcu pękła czaszka. Po udzieleniu odpowiedniej pomocy przez lekarza Pogotowia, w agencji odwieziony został do szpitala dziecięcego Maryi-Anny.

Z WARSZAWY.

* **Wygnanie redaktora.**

Redaktora i wydawcę świeżo zawieszono „Snopu”, p. Romana Frankowskiego, wezwano do ober-policmajstra warszawskiego, który zakomunikował mu rozporządzenie władz wojskowych, aby w ciągu trzech dni opuścił kraj.

* **Rewizje w Banku Państwa.**

Wszyscy, przychodzący w celu załatwienia interesów do gmachu Banku Państwa od wczoraj podlegają szczegółowej rewizji. Jednocześnie wzmożono dozór wojskowy.

* **Przy rewizji.**

Podczas rewizji w jednym z domów przy ul. Leszno, jak donosi „Warsz. Dniewn.”, znaleziono kilka paczek dynamitu, lont, karabin Mausera i kilkaset nabojęw do brauninga i karabinu.

* **Sprzedż pisma.**

Wydawnictwo „Dziennika Powszechnego” zmieniło właściciela. Od Jeleńskiego nabył je p. Zalewski, obywatel ziemski. Kierownikiem literackim ma zostać p. Michałowski, dawniejszy redaktor „Dziennika dla wszystkich”.

* **W sądzie wojennym.**

Na wczesnym posiedzeniu w cytadeli, warszawski sąd wojenno-okregowy pod przewodnictwem generał-majora Sieleckiego, rozpoznał sprawę 19-letniego Hersza Wygodnego.

Wygodny został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 279 ust. woj. za napad na patrol kozacki w d. 20-ym czerwca, przy ul. Nowomiejskiej w Łodzi. Podczas tego zajścia raniono dwóch kozaków. Wyrokiem sądu wojennego Wygodny skazany został na 10 lat ciężkich robót.

Wczoraj sąd wojenny rozpoznał sprawę 20-letniego Kazimierza Kwiatka, 19-letniego Stanisława Nitki, oskarżonych z art. 279 ust. wojennej. Wyżej wymienione osoby pociągnięto do odpowiedzialności karnej za udział w pamiętnym napadzie na 29 monopolu w d. 9-ym czerwca r. b., w szczególności zaś na monopol przy ul. Stalowej № 1 na Pradze; prócz tego oskarżenie zarzucało im opór zbrojny policji okazany przy aresztowaniu. Skazano Nitkę i Kwiatka na 20 lat ciężkich robót.

* **Środki ostrożności.**

W tygodniu ubiegłym rabinat warszawski wydał odezwę do współwyznawców, nawołującą ze względu na niebezpieczeństwo do kończenia wszystkich nabożeństw i uroczystości religijnych podczas świąt nadchodzących, nie później, jak o g. 8-iej wieczorem, zalecając kobietom odbywania modłów po domach.

W dniu wczorajszym, ze względu na tragiczne wypadki na ulicach miasta zarząd gminy na parady, odbytej z całym duchowieństwem gminnym, o g. 12½ w południe, uprosił rabinów, aby w uzupełnieniu powyższej odezwy oznajmił każdy w swoim rewirze, że pobożni są proszeni o odby-

wanie modlitwy przedwieczornej „Mincha”, wyłącznie w domu, oraz o zaniechanie w roku bieżącym obrzędu „Taszlych”, związanego ze spacerem gromadnym.

Jednocześnie komitet synagogi na Tłomackiem prosi nas o zaznaczenie, iż postanowił, aby wskutek obecnych warunków, podczas nabożeństw wieczornych w nadchodzące święta Nowego Roku i Dnia Odpustu (Jom-kippur) galerie dla pań były zamknięte.

Dalej prosi komitet, aby podczas nabożeństw nie gromadzono się na placu przed synagogą, ani w westybulach.

Z KRÓLESTWA.

Sokół na... dachu. W Piotrkowie, tuż przy linii kolejowej, naprzeciw stacji towarowej, posiada dom właściciel cegielni i fabryki dachówek, p. Sokół. Otóż dla zareklamowania swej firmy, na dachu wyżej wspomnianego domu, krytego własną dachówką, właściciel umieścił napis: „Sokół” z tejże dachówki w innym kolorze wyrobionej.

Po otrzymaniu wiadomości z Warszawy o zawieszeniu czynności Towarzystwa „Sokół”, do p. S. przybyła policja i zarządała usunięcia napisu z dachu. P. S. napróżno tłumaczył przybyłym, że to tylko szyld reklamowy, że, chcąc usunąć napis, musiałby cały dach zmienić; strażnicy nie dali się przekonać, weszli na dach i pierwsze dwie litery nazwiska zamazali wapnem. Wobec tego właściciel zamazał i pozostałe litery. Donosi o tem „Tydzień”.

Kalisz. „Gazeta Kaliska” dowiaduje się, że w dniu otwarcia ruchu kolejowego z Kalisza do Skalmierzyc, t. j. 28-go października r. b. ma podobno przyjechać do Skalmierzyc syn cesarza Wilhelma, książę Eitel, przyczem w dniu tym ma być również zmieniona nazwa Skalmierzyc na „Eitelshöhe” lub „Eitelsburg”, t. j. stosownie do jego imienia.

Aresztowania w Lublinie. Do „Warsz. Dniewnika” piszą z Lublina, co następuje:

„Po ujęciu dwóch uczestników zbrojnego napadu na strażników w osadzie Końskowola w pow. puławskim, otrzymano wiadomość o mieszkaniu rewolucjonistów w Lublinie. Dokonano wtedy rewizji w niektórych mieszkaniach na przedmieściu Piaski i w mieszkaniu wdowy Szymańskiej znaleziono jeszcze dwóch uczestników rzeczonego napadu — Władysława Sikorę i Szymona Próchniaka, którzy spali w jednym łózku.

Okazuje się, iż mieszkanie to wynajmowała partya i lokowała w niem członków organizacji bojowej z całkowitem utrzymaniem; tam to rozpakowywano otrzymywane z Warszawy paki z proklamacyami.

Aresztowani w tem mieszkaniu Sikora i Próchniak oraz poprzednio ujęty Frank przyznali się do całego szeregu spełnionych przestępstw zarówno terrorystycznych, jak i rabunkowych, oraz ostatniego napadu zbrojnego. Oni to brali udział w ograbieniu kasyera na st. Lublin, kiedy to zabito szyldwacha z pułku węgrowskiego; dalej w ograbieniu pomocnika zarządzającego sklepem monopolowym w parku bronowiekim; w zamachu na podoficera żandarmeryi, którego zranili przez okno w mieszkaniu; w zabiciu stróża karczmny oraz w wielokrotnych napadach na sklepy monopolowe. Są podstawy do podejrzenia ich udziału i w innych przestępstwach, a zwłaszcza w zabijaniu strażników i żandarmów.

W mieszkaniu Szymańskiej mieszkał i jej syn, lecz ten, jak zeznali aresztowani, w przeddzień wziął od jednego z nich rewolwer i wyjechał do Warszawy.

Policja otrzymała wiadomości i o innych osobach, należących do organizacji rewolucyjnej, a zamieszkałych w Końskowoli. Tam również dokonano rewizji i ujęto niejakiego Michowicza, oskarżonego o ukrywanie zabójców i napady na sklepy monopolowe. Nie przyznając się wszakże do przypisywanych mu przestępstw, zeznał on, iż jedynie brał udział w napadzie w gub. radomskiej na lesnika, któremu zabrał 82 rb., strzelbę i rewolwer.

Do wstąpienia do partyi zmusił go student instytutu puławskiego W., który, przyjeżdżając do Końskowoli ze swoją żoną, urządził tam wiecie i werbował członków partyi. Michowicz odwiedzał mieszkanie tego studenta i otrzymywał do rozpowszechniania gazety i proklamacje przeciw-

państwowe. Plan napadu, w którym „pod przykryciem” uczestniczył Michowicz, był ułożony przez tegoż studenta.

W mieszkaniu studenta W. znaleziono mnóstwo wszelkich wydawnictw nielegalnych oraz przyrządy do odbitek. Sam student wyjechał, pozostawiając żonę, którą aresztowano”.

W końcu korespondent dodaje, iż przed kilku tygodniami aresztowano w Lublinie kilku inteligentów, którym prawie wszyscy przypisują kierownictwo w działalności „wyzwoleńczej”, zwłaszcza w wydawaniu wyroków i rozporządzeń do obywateli ziemskich. Po tem aresztowaniu — jak twierdzi korespondent — dało się zauważyć zamieszanie wśród ich wykonawców, którzy stracili twardy grunt pod nogami.

Zbrojne starcie w ilżeckiem. Jak piszą z Łży do „Warsz. Dniewn.”, w dniu 7-ym b. m. we wsi Krępa, w centrum pow. ilżeckiego, pięciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery mauserowskie i bomby napadło na sklep monopolowy i zabrali 8 rb. 25 kop. oraz wódkę. W pogon za nimi rzucili się strażnik i pięciu dragonów. Uciekający wpadli do lasu i ztamtąd zaczęli strzelać do jezdnych, nabijając jeden rewolwer po drugim. Dwóch z nich ujęto; trzech, korzystając z zapadłego mroku i gęstego lasu, zdołali umknąć; jeden z nich ranny.

Dwaj ujęci — pisze korespondent — okazali się głównymi agitatorami; zwłaszcza słynął jeden z nich, niejaki Jaklewicz, należący do bojowej drużyny organizacji rewolucyjnej, który niemalo ludzi już wysłał na tamten świat.

Podczas wymiany strzałów, kula przebiła na wylot kolano dragonowi, Izaakowi Mazurowi, żydowi, który wykazał wielką waleczność i mimo rany na wylot oraz bólu piekącego, nie zaprzestawał pogoni i tylko gęstwina lasna i zmrok zmusiły go do powrotu. Inny dragon padł razem z koniem, rannym w głowę, lecz zaraz wstał, siadł na tegoż konia i prowadził dalej walkę. Zraniony został jeszcze jeden koń dragoński, a inny zabity kilku kulami.

Oprócz dwóch ujętych, zdobyto: dwie napełnione bomby z lontami, kilka garści nabojęw do rewolwerów różnych systemów, rewolwery oraz mnóstwo proklamacyi rewolucyjnych.

Podczas wymiany strzałów zginął niewiadomo od czyjej kuli właściciel, pracujący w swoim ogródku, zdała od miejsca walki.

Według słów naocznych świadków, kule latały, jak grad, i grzmiała taka kanonada, jakby walczyły całe oddziały.

Z LITWY I RUSI.

Kradzież 130,000 rubli. W Brześciu Litewskim płatnik miejski, Stanisław Grzegorzewski, na mocy dokumentów podrobionych odebrał z kasy powiatowej państwowej pakiet z banknotami i papierami publicznymi, ogółem na sumę około 130,000 rubli. Defraudant, pomimo wkrótce spostrzeżonego podejsia, zdołał ukryć się. Zawiadomiono władze policyjne i żandarmskie, które zarządziły natychmiastowy pościg i rozesłały we wszystkie strony listy gończe.

Po mieście krąży pogłoski, wyjaśniające szczególności tej niezwyklej defraudacyi. Kradzież była obmyślana i przygotowana oddawna. Kasyer otrzymał nawet listy anonimowe, uprzedzające go o przygotowanym rabunku. Przypuszczając, że rabunek zostanie dokonany przez bandytów, kasyer zwrócił się do policji o wzmocnienie ochrony gmachu kasy. Tymczasem płatnik Grzegorzewski po skutecznym wypłacie, jak zwykle w towarzystwie kasyera i dyszurującego woźnego przysięgłego zaniósł do skarbcza skrzynkę próżną, pieniądze zaś wyniósł, wychodząc z biura.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg 17 września. W ciągu tygodnia ostatniego rady banków włocziańskiego i szlacheckiego zezwoliły na kupno przez bank włocziański 37 majątków w dwunastu guberniach, ogólnej przestrzeni 32,980 dziesięcin. Sprzedawcy chcieli za te majątki 5,437,652 rb., bank dał 4,477,700 rb. Ogółem od 16 listopada r. b. na-

było 1,470 majątków ogólnej przestrzeni 1,960,731 dziesięcin za sumę rb. 246,785,393. W ostatnim tygodniu bank włościański wydał pożyczek pod zastaw 57 majątków nabytych przez włościan ogólnej przestrzeni 6,535 dziesięcin. Razem od 18 września udzielono 2,993 pożyczek pod zastaw 524,333 dziesięcin. Cena szacunkowa tej ziemi była 68,819,788 rb., a pożyczka wydana 53,296 7/4 rb.

Petersburg, 17 września. W r. b. zarządzono otwarcie komisji rolnych w 184 powiatach, do d. 14 b. m. wybory członków komisji odbyły się w 162 powiatach, wybory kandydatów zgromadzeń gminnych odbyły się w 101 powiatach. Zrzekli się wyborów włościanie w 13 powiatach, w pozostałych 70 powiatach wyniki niewiadome, według posiadanych jednak danych wybory odbyły się we wszystkich gminach. Członków stałych mianowano w 115 powiatach. Otwarcie działalności komisji odbyło się w ostatnich dniach sierpnia (st. st.) Komisje rozpoczną działalność swoją w całkowitym zakresie po otrzymaniu od głównego zarządu do spraw rolnictwa instrukcji, określającej szczegóły działalności. Instrukcję już opracowano.

Petersburg, 17 września. Komisja do spraw żywnościowych oświadczyła, że byłoby pożądane, aby fundusze, asygnowane przez rząd na pomoc dobroczynną, zesrodkowano w ziemstwach i aby pozostawiono im decyzję, czy one same będą zajmowały się tą sprawą, czy też ją przekażą organizacji ogólnoziemskiej przy asygnowaniu jej oznaczonego procentu od wszystkich sum. Komisja odrzuciła projekt asygnowania ze skarbu sum na pomoc żywnościową Czerwonemu Krzyżowi, i kuratorjum domów pracy, uznała przecież, że pomoc ich byłaby pożądana i pożyteczna.

Petersburg, 17-go września. Osobna rada do spraw żywnościowych postanowiła zredukować o 25% żądane środki na zastaw pól i inne sposoby udzielania pomocy, obniżając wogóle przeznaczoną na to sumę, jako to na roboty publiczne do rb. 7,100,000 zamiast 20,219,000, na pomoc dobroczynną rb. 4,110,000 zamiast 4,661,000, również postanowiono zrzec się sprzedaży zboża po cenie kosztu, z powodu niepomyślnych rezultatów po dokonanych w r. z. doświadczeniach w tym względzie.

Petersburg, 17 września. Eksportacja zwłok zmarłego generała Trepowa odbędzie się 19 b. m. do soboru nadwornego, gdzie odbędzie się egzekwie i gdzie zwłoki będą złożone do grobu.

Petersburg, 17 września. Z powodu pogłoszek o odrzuceniu przez ministerjum komunikacji starania saratowskiego komitetu giełdowego o zapomogi na zimowe roboty publiczne na Woldze, „Pet. ag. tel.“ komunikuje, że starania te odrzuciło ministerjum komunikacji z powodu braku kredytów, jak również z powodu braku pożytku z kopania piasku na odnodze Wolgi pod Saratowem. Roboty publiczne ministerjum poprowadzi w r. b. na sumę wyznaczoną przez radę ministrów rb. 1,100,000 przy pośrednictwie osobnych komitetów z udziałem przedstawicieli ziemstw, miast, kolei i instytucji skarbowych. Roboty te zamierzono pod Samarą, Kiesznią, Saratowem i w innych punktach na Woldze.

Petersburg, 17 września. Izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów skazała adwokata przysięgłego, Marguljesa, redaktora pisma „Radykał“, na zasadzie punktów 1, 2 i 5-go art. 129 ustawy karnej, oraz na zasadzie punktów 5 i 6 działu 8-go tymczasowych przepisów prasowych, na zamknięcie w twierdzy przez rok z zabronieniem działalności dziennikarskiej i wydawniczej w ciągu lat pięciu. Pismo „Radykał“ zamknięto na zawsze.

Petersburg, 17 września. Na korzyść opieki nad biednymi dziećmi, odbędzie się wszechrosyjska wystawa muzyczna. Wystawione będą instrumenty muzyczne tegoczesne i antyki. Udział w wystawie wezmą firmy handlowe, muzycy i stowarzyszenia muzyczne.

Petersburg, 17 września. Na mocy Najwyższego Ukazu, generał Dedingin mianowany komendantem pałacowym.

Moskwa, 17 września. Rada uniwersytetu postanowiła ogłosić o rozpoczęciu przyjmowania zapisów. Lekcje rozpoczną się d. 28 b. m.

Moskwa, 17 września. Grupa studentów uniwersytetu tworzy związek, celem walki z obstrukcjoniastami w murach uniwersytetu. Związek zamierza — w razie potrzeby — prowadzić walkę czynną.

Kijów, 17 września. W więziennym baraku szpitalnym ujawniono podkop, zrobiony przez aresztantów kryminalnych. Aresztanci wykopali tunel długości 13 arszynów, a pozostawiało im jeszcze 15.

Lugańsk, 17 września. W ogrodzie miejskim, w czasie zabawy ludowej, kilku ludzi strzałami z rewolwerów zabiło komisarza policyjnego zakładów fabrycznych Grigorjewa. Strzelający uciekli.

Tyflis, 17 września. Aresztowano w Genewie oskarżonych o rabunek pieniędzy z duszeckiej kasy skarbowej mieszkańców Tyflisu: Jerzego Lewanowa, Kezeselidze i Nestora Magolowa. Aresztowano także Rewaza i Konstantego Cicianowów, podejrzanych o dostarczenie paszportu Lewanowowi.

Wierchniednieprowsk, 17 września. Naczelnika stacji Gorłówka, Kerszana, przy kontrolowaniu straży konnej oblano kwasem karbolowym i ograbiono. Złoczyńcy umknęli.

Woroneż, 17 września. W sądzie okręgowym zaczęła się sprawa o pogrom w majątku księcia Wasilczykowa, w powiecie lebsrowskim. Oskarżonych jest 71 osób, świadków 70.

Saratów, 17 września. We wsi Zawalowie, pow. bałaszowskiego, włościanin Michajłow rzucił przez okno do mieszkania urjadnika Ryżkowa bombę. Ryżkow wyszedł bez szwanku, sprawcy zamachu oderwało kciś ręki.

Restów nad Danem, 17 września. W spalonym domu Zwiagina mieszkało 2,500 osób. Pożar wybuchł o godz. 2 w nocy i ogarnął schody, odcinając drogę do uliczki. Jest wiele osób raniomych. Z pod gruzów wydobyto trupa. Nie odszukano jeszcze 3 dorosłych i 7 dzieci.

Łitawa, 17 września. Z powodu napadu na udzielski zarząd gminny, generał-gubernator kazał aresztować 22-ch członków gminy, których poprzednio pociągano do śledztwa.

Kijów, 17 września. Wydział lekarski uniwersytetu zgodził się na przyjęcie kobiet.

Teheran, 17-go września. Ogłoszono dekret o zgromadzeniu narodowym. Zgromadzenie składać się będzie z 156 członków, z których ma być 60 z Teheranu, 96 z prowincji. Wybory będą dokonywane co dwa lata. Członkowie zgromadzenia są nietykalni. Deputowani z Teheranu wybierają prezydenta i dwóch wice-prezydentów. Wybory rozpoczęły się.

Charków, 17 września. Postanowiono otworzyć instytut technologiczny w dniu 18-ym b. m. Na kurs pierwszy zapisało się z górą 500 studentów.

Wiedeń, 17 września. Przybył tutaj ks. Ferdynand bułgarski.

Królewiec, 17 września. Kupcy węgla postanowili nie ustępować żądaniom robotników, wyładujących węgla. Bezrobocie trwa już czwarty tydzień.

Paryż, 17 września. Przybył tutaj z Aix-les-Bains król grecki. Król zamierza spędzić w Paryżu dwa dni poczem wyruszy do Kopenhagi.

Londyn, 17 września. Do „Timesa“ donoszą z Tokio, że rozkaz cesarski zezwala bankowi „Jocohama Specie Bank“ na wypuszczenie banknotów dla Chin i półwyspu Kwantuńskiego celem wycofania banknotów, puszczonych w obieg przez japończyków podczas wojny z Rosją. Nowe banknoty, wymienione na srebro i zabezpieczone przez bank rezerwą w sumie, dorywnuwującej wysokości emisji, będą miały rozmaitą wartość, od 10 senów do 10 jenów.

Waszyngton, 17 września. Departament marynarki ogłasza, że pancerniki „Louisiana“ i „Virginia“ wyruszyły na manewry morskie, nie mające nic wspólnego z wypadkami na wyspie Kubie.

Hawana, 17 września. Po przeprowadzeniu rokowań z wziętymi do niewoli powstańcami oraz delegatami powstańców, rząd ogłosił, że przerywa kroki nieprzyjacielskie na czas nieograniczony, z czego wnioskują tutaj, że zamierza zawrzeć z powstańcami pokój przed przybyciem tu ministra wojny, Tafta, oraz interwencji Stanów Zjednoczonych.

Hawana, 17 września. Po dekreście o zaprzestaniu kroków wojennych, emisariusze rządowi wyjechali z Hawany, aby rozpocząć rokowania z powstańcami. Członkowie rządu oświadczyli, że kroków wojennych zaprzestano za poradą Roosevelta, który dąży do przywrócenia pokoju.

Waszyngton, 17 września. Minister wojny, Taft, i pomocnik sekretarza stanu, Bacon, wyjechali do Hawany.

PODZIĘKOWANIE.

Składamy wszystkim przyjaciółom, przyjaciółkom, oraz księdzu i wszystkim tym, którzy raczyli wyprowadzić zwłoki s. p.

Bolesława Warycza,

serdecznie „Bóg zapłać“

1946

Stroskana RODZINA.

DZIENNE.

Petersburg, 18 września. Powrócił z zagranicy b. minister spraw wewnętrznych, Durnowo.

Petersburg, 18 września. W ciągu ośmiu miesięcy 1906 roku w Rosji, oprócz Syberji, do kas skarbowych wpłynęło podatków państwowych oraz z przemysłu i handlu w sumie 50 milionów; o półtora miliona więcej, niż w roku zeszłym.

Petersburg, 18 września. Zjazdowi zwyczajnemu przemysłowców w październiku przedstawione zostaną referaty w 18 kwestiach. Oprócz kwestji robotniczej, podatkowej i kolejowej, wysunięte zostaną kwestye ważniejsze w różnych dziedzinach przemysłu i handlu.

Petersburg, 18-go września. Rada ministrów niebawem przystąpi do rozpatrzenia i zakończenia prac Najwyższej zatwierdzonej komisji do spraw wiary, tudzież projektu do prawa o starowiercach i odłączonych od prawosławia sekcjarzach oraz kwestji o zarządzaniu sprawami duchownymi mahometan.

Petersburg, 18 września. Rada zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu postanowiła nawiązać bliższe stosunki z podobnymi organizacjami zagranicą i wysłała przedstawicieli swoich na kongres międzynarodowy, tudzież do Wiednia, Paryża, Berlina, Monachium, Bazylei, Lipska i Hamburga.

Petersburg, 18 września. Podług informacji sędziego śledczego w Tyflisie do spraw szczególnej wagi aresztowani w Genewie bracia Kerczelince-Mahalon, jako główni sprawcy zrabowania z kasy w Daszkicie rb. 315,000, młodzi ludzie, niedouczki, mieszkali w Tyflisie za fałszywymi paszportami. Aresztowano w Tyflisie osoby, które zaopatrzyły ich w fałszywe paszporty. Pociągnięto do odpowiedzialności w tej sprawie 20 osób.

Fort-Said, 18 września. Na tureckim okręcie transportowym „Asyr“ wybuchł bunt majtków. Kilku ludzi zabito. Obecnie przywrócono już porządek.

Beru, 18 września. Dziś otwarto międzynarodową konferencyę w kwestji zabezpieczenia robotników.

Palermo, 18 września. Rano w niektórych miejscowościach prowincji Palermo odczuwano chwiecie się gruntu, co wywołało panikę wśród ludności. W niektórych pokojach potworzyły się szczeliny.

Polskie Progimnazjum Żeńskie

w Łodzi przy ul. Zawadzkiej № 24.

Zapisy nowowstępujących uczenic codziennie od godziny 11-ej do 5-ej.

Lekcje 4 września.

Przełożona

Z. Libiszowska.

MAGAZYN sukien, okryć i kapeluszy

JÓZEFY KOWALEWSKIEJ

przeniesiony z-
stał na ulicę
róg Ewangelickiej do nowo utworzonego sklepu, który zaopatrzony został
na sezon jesienny w wielki wybór kapeluszy, bluzek gotowych, gorssetów,
halek, pasków i t. p. **Ceny umiarkowane.** 1310 3-3

Saksonja-Attenburg.

POLITECHNIKA ALTENBURG

Budowa maszyn. Elektrotechnika. Technologia papieru. Technologia samochodów.

264-6-5

Programy bezpłatnie

4-ro klasowa pensja żeńska z oddziałami przygotowawczymi

Maryi Szczyglińskiej,

1334-3-1

UL. NAWROT № 42.

Wykład w języku polskim

Zapisy uczucie codziennie od g. 9-3. Lekcje rozpoczęły się.

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

**Krzysztof Brun
i SYN**

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Bierka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice

1058

H. S. NEUMARK, ul. Bonedykta № 2.**NOWA CUKIERNIA.**

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, że **Cukiernię** moją,
egzystującą od lat paru przy ulicy Dzielnej nr. 10, przeniosłem
na róg Wschodniej i Dzielnej. 1132-10-10

Lokal urządony ze wszelkimi wygodami podług wymagań
publiczności.

Cztery bilardy najnowsze.

Mam nadzieję, że Sz. Publiczność starania moje poprze i bę-
dzie zaszczycać mój lokal swoją obecnością. Z poważaniem

Ciasta i cukry doborowe.

Bolesław Komoř.**Ogród Lipowy**

Codziennie odbywają się ulica Mikołajewska Nr. 40.

KONCERTY WŁOSKIEJ ORKIESTRY

pod dyrekcją **M. Gentile.** W razie niepogody koncerty odbywać się będą w sali.
Początek o godzinie 6 wieczor.-m. Wejście 10 kop. **Ad. Müller.** 1265-47

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
panie od 5-6. 637r100**Dr. L. Prybulski**Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.
panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1
r. i od 3-6 popoł. 1420r203

Ulica Południowa Nr. 2.

DENTYSTA

G. A. GutzmannPiotrkowska № 124 I-e piętro
przyjmuje od 10 rano do 6 wieczor.-m.
196r83

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz.
panie od 5-6 p.p. 195c157Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam
od 5-6 po poł. W niedziele tylko od
9-2 po poł. 1141r4**Dr. S. SZNITKIND**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Nawrot Nr. 13

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w.
469 r-82**Dr. I. Birencweig**

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11-1 i 3-7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695 r-71

Dr. J. Grabowskispec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-jej pop.
w niedziele i święta od 4 do 6 pop.
491-r-103**Dr. Eugenia Korot-Gerszuni**

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł.
502-r-63

Prenumeratę na dwutygodnik

„Sokół”przyjmuje kantor pism, Piotr-
kowska 8. 1302-3-3**Dr. Stanisł. Piekarski**

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano

i od 5-jej do 7-jej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r2

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece

przeprowadził się na

ul. Piotrkowską № 87.

Telefonu nr. 186. 1040 12-12

Na mocy wyroku Sądu Okręgowego
Piotrkowskiego odbędzie się**LICYTACYA**dnia (13) 26 września r. b. przy ulic.
Lipowej w mieszkaniu p. Adolfa Bret-
szneider na meble, konia, bryki, uprza-
i różne rzeczy. 1338-3-**KAROLINA ROKICKA**

nauczycielka z patentem udziela

lekcji muzyki na fortepianie.

Średnia nr. 20 m. II. 1325-6-3

Poszukuje się kupca

Maszyny parowej

nowego systemu w dobrym stanie o sile
70-100 koni. Oferty pod „Maszyna pa-
rowa” przesyłać do biura ogłoszeń L.
& E. Metz & Co., Moskwa. 1333-2-2**Professor Jan Pillarz**

udziela lekcji gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13. 1311-3-3

13 sierpnia jadąc z Pabianic do Ło-
dzi zaginęły dowody feleczerskie, jako to:
2 patenty na młodszego i starszego, gu-
berniałne pozwolenie na wolną praktykę
i inne dokumenty. Łaskawy znalazca ze-
chce odnieść na ulicę Senatorską nr. 8
do feleczera, za nagrodą. 1324-3-2

Dawno egzystująca **Pierwszorządca**
cechowa**Szkola kroju i szycia**

DRABIKOWSKIEGO

Piotrkowska 163.

SYSTEM FRANCUSKI.

uznany przez pierwszych specjalistów za
rzeczywiście najlepszy. Szkoła wydaje
na żądanie świadectwa cechowe. Przy
szkole magazyn. Dla wyjątkowo biednych
panien są lekcje od 8-9 wiecz. za póło-
wę ceny. Tamże można dostać wyprobo-
wane fasony z bibulki. Programu można
się dowiedzieć na miejscu. 1231-6-6

Poszukuje się osoby, która by mo-
gła pożyczyć do powiększenia interesu,
dającego dobry procent, sumę 500 do
1000 rubli; samotna może przystąpić do
spółki. Łaskawe oferty do czwartku pro-
szę złożyć w Administracji „Rozwoju”
dla Nr. 10-tego. 1341-3-2

Zginęła młoda suczka,

biała z łatą czarną na boku i uciętym
ogonkiem, z rasy „foksterierów”, wabi
się „Lala”. Łaskawego znalazcę upra-
sza się o odprowadzenie jej za nagrodą
pod adresem L. Jurakowskiego. Targo-
wa 5. 1329-3-3

3-ch klasowa pensja żeńska

MARYI ZARZYCKIEJ

ul. MIKOŁAJEWSKA Nr. 25,

Wykład w języku polskim.

Zapisy do klas wstępnych i I-ej codzien-
nie, lekcje rozpoczęte.Do SZKOŁY FREBLOWSKIEJ zapisy
freblanek i dzieci codziennie. 1243 3 3